KURJER WARSZAWSKI.

D. 29. Września. — Rok 1851. Poniedziałek. № 257. Jutro, Śgo Hieronima.

Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, obchodzoną była uroczystość Błogosławionego Ładysława, Patrona Królestwa *Polskiego*. Błogosławiony Ładysław urodził się r. 1440 w *Gielniowie* w *Sandomierskiem*, w Powiecie *Opoczyńskim*. Kiedy Wszechnica *Krakowska* zasłynęła w całym swoim blasku, wówczas więc i młody *Ładysław* wyprawiony został do niej przez Rodziców, dla kształcenia się w naukach. Świeży i pełen rozwinięcia umysł, w krótkim czasie odniósł z nauk najpiękniejsze korzyści, a przejęty od dzieciństwa w domu bogobojnych Rodziców pobożnością i cnotami, zapragnął poświęcić się i oddać służbie BOZKIEJ. Jakoż ukończywszy nauki, przybył do *Warszawy*, i z skromną postacią stanął przed furtą wyznawców Śgo Franciszka, czyli tak zwanych OO. *Bernardynów*. Zapytany czegoby żądał, oświadczył, iż chce uniknąć świata, i żywot swój w murach klasztornych przepędzić. Życzeniom jego, stało się zadosyć, i w roku 1462, dopełniwszy ślubów, przywdział habit Zakonny. Odznaczając się w tym chwalebnym zawodzie przykładem i pobożnością, wkrótce, dostąpił godności Przełożonego, i na odbytej Kapitule *Warszawskiej*, obrany został Rządzcą 24ch Klasztorów. Wszystkie jednak pielgrzymki do nich odbywał pieszo; to samo czynił i do ziemi *Włoskiej*, ilekroć razy przywiązane doń obowiązki, zmuszały go do tego. Odznaczywszy się jako Przełożony, a zasłynąwszy jako Kaznodzieja, skończył swój żywot doczesny dnia 4go Maja 1505 roku, to jest wówczas kiedy pierwszy z *Zygmuntów* zasiadł na tron polski. Początkowo zwłoki jego złożone zostały w tymże Kościele w środku chóru Zakonnego, i tak spoczywały przez lat 72. Dopiero w r. 1572, z woli bawiących w *Warszawie* a przysłanych od Ojca Śgo Pjusa Vgo, Kardynałów, to jest słynnego w historji naszej Franciszka *Commendoniego* i Wincentego *Porticus*, przeniesione zostały w Niedzielę Przewodnią wśród wielkiej uroczystości na której znajdował się Król *Zygmunt August*, oraz siostra jego Królewna *Anna*, otoczeni świetnym orszakiem Biskupów, Senatorów i przysłanych na Sejm Posłów, do wnętrza murów Kościoła po prawej stronie wielkiego Ołtarza. Głośna jednakże z pobożności kraina, nie dała im długo tamże spoczywać. Jakoż pobożna i znana z cnót Zofja z Lubieńskich (h. Doliwa) *Kryska*, Wdowa po Kanclerzu W. K., wybudowała własnym swoim kosztem Kaplicę, tuż przy samym Kościele, i takową wezwaniem Błogosławionego Ładysława uczciła. Skutkiem tego, Wielebny Xiążę Florjan *Czartoryski*, Biskup *Poznański*, za otrzymanem zezwoleniem Stolicy Apostolskiej, przeniósł drogie te szczątki do tejże Kaplicy, gdzie do dziś widzieć je można w Ołtarzu w srebrnej trumience złożone. Niebawem też Benedykt XIV Papież, bogobojnego Ładysława a wiernego sługę BOŻEGO, roku Pańskiego 1750, w poczet Błogosławionych policzył, a Klemens XIII, w r. 1759, całemu Królestwu Polskiemu i Wielkiemu Xięztwu *Litewskiemu*, za Patrona przeznaczył. Obchód zaś uroczystości dnia jego, wskazał w następną po Śtym Mateuszu Apostole i Ewangeliście, Niedzielę, z odpustem zupełnym, która jak wspomnieliśmy wyżej, i wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów* solennie obchodzoną była. Na tem Nabożeństwie, podczas którego, Świątynia PAŃSKA, przepełniona była pobożnym ludem, celebrowali XX. *Reformaci*, i stosownie do dnia obchodu, kazał Xiądz *Reformat*. Rok rocznie od lat wielu, mieszkańcy *Gielniowa* dla uczczenia pamięci rodaka swego Błogosławionego Ładysława, zwykli się zbierać w tym Przybytku BOŻYM, i assystować od pierwszych Nieszporów Sobotnich, aż do ostatnich Niedzielnych.

Wczoraj w Kościele XX. *Franciszkanów*, jako w uroczystość *Poświęcenia Kościoła*, odprawił Prymicje czyli pierwszą Mszę Śtą (Summę), JX. Mikołaj *Zgryziewicz*. Alumni tego Zgromadzenia, wykonali stosowne do uroczystości pienia.

Wczoraj, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Summy, Artyści wykonali Mszę in B. Wojciecha *Sloczyńskiego*. — W Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie i Artyści, wykonali Mszę in D minor, dz: LXVI, Józefa *Elsnera*, i Graduale Antoniego *Diabellego*.

Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu. Podaje do powszechnej wiadomości co następuje: Obwieszczeniem z dnia 13/25 Czerwca r. b., zamieszczonem trzykrotnie w pismach krajowych, oznajmiając Komissja Skarbu o pomieszczeniu w gmachach Mennicy *Warszawskiej*, ustanowionej Najwyższym Ukazem z dnia 10/22 Kwietnia r. b. przy tejże Mennicy Głównej Probierni, do probowania i cechowania złota i srebra, w handlu będącego, zawiadomiła między innemi: 1) Że szale i gwichty używać się mające przez handlujących, złotników i jubilerów, sprawdzane i stęplowane będą za opłatą w Probierni Głównej. 2) Że trudniący się wyrobami złotemi i srebrnemi w Królestwie, winni zapisywać się do xięgi w Probierni utrzymywanej, na pierwszy raz do końca 1851 r. 3) Że fabrykujący wyroby ze złota i srebra, oraz handlujący temiż wyrobami, obowiązani są w ciągu 6ciu miesięcy od daty ogłoszenia w Dzienniku Praw Królestwa, Ustawy o Probierniach, dostawić do Głównej Probierni wszystkie wyroby u nich w zapasie będące, dla ocechowania ich stęplem zapasowym. Ukaz powyższy i Ustawa o Probierniach, zamieszczone już zostały w tomie 44 Dziennika Praw Królestwa na stronie 101 z datą ogłoszenia, oznaczoną na dzień 24 Lipca (5 Sierpnia) 1851 r. Od tej więc daty Ustawa ta weszła w wykonanie, i nikt niewiadomością przepisów nią objętych, wymawiać się nie może. Pomimo to je-

dnakże, trudniący się fabrykacją wyrobów ze złota i srebra, nie zgłaszają się dotąd do Głównej Probierni dla dopełnienia co też Ustawa przepisuje. Z tego powodu, Komissja Skarbu przypomina niniejszem ogłoszeniem: że poczynając od dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b., każdy kogo Ustawa o Probierniach dotycze, ściśle do niej stosować się winien, pod odpowiedzialnością jaką ona zastrzega. Obok tego, zwraca się uwagę osób interessowanych, że gdy do ocechowania stęplem zapasowym wyrobów złotych i srebrnych, oznaczony jest 6cio-miesięczny termin, kończący się z dniem 24 Stycznia (5 Lutego) 1852 r.; przeto opóźnienie się z dostawą tychże wyrobów do wspomnianego ocechowania, może narazić nie tylko na trudności, ale i na skutki przewidziane Ustawą, gdyby czas oznaczony nie wystarczył na przyjęcie wszystkich wyrobów dla dopełnienia na nich tej formalności. — Dyrektor Główny Prezydujący w Kom: Rz: Przych: i Skarbu, Radca Tajny Senator, *Morawski*. Dyrektor Kanc:, Radca Stanu, *Ciechanowski*.

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 16/28 Września r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 40, na które, tudzież na dawniejsze, w 200 wnioskach, złożono rs. 3,166 k. 95 (zł. 21,113.) Na żądanie 76 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: rs. 34 k. 43½), rubli sr. 3,900 (zł. 26,000), i umorzono xiążeczek oszczędności 17. Przeto Uczestników 7,230, posiada kapitał rs. 296,667 kop. 43½ (zł. 1,977,782 gr. 27.)

Na mocy rozkazu Wyższej Władzy, zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, zawezwał Ottona *Kempf*, subjekta cukierniczego, który wydaliwszy się w 1845 roku do m. *Suwałk*, z tamtąd w Kwietniu 1848 r. zbiegł za granicę i obecnie w m. *Krakowie* przebywa; ażeby w ciągu 6ciu miesięcy od dnia ostatniego w gazetach ogłoszenia, do kraju powrócił, i najbliższej Władzy policyjnej zameldował się, pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Pojutrze o godz: 9ej rano, w gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego, rozpocznie się publicznie losowanie listów zastawnych tak dawnych jak nowych. Fundusz do wysokości którego listy zastawne wylosowane zostaną, czyni w ogóle: na listy zastawne dawnego okresu zł. 2,601,525 gr. 5; a na listy zastawne nowe zł. 3,940,681 gr. 16. W ogóle zł. 6,542,206 groszy 21.

JW. JX. Biskup Hr. Tadeusz *Łubieński*, wyjechał do *Częstochowy*.

JW. Rzecz: Radca Stanu *Tykel*, Gubernator Cywilny *Augustowski*, wraz z Małżonką, onegdaj przybył z *Paryża* do *Warszawy*.

Marja z Żychowiczów *Dankowska*, Wdowa po Obywatelu m. Warszawy, w wieku lat 68, zeszła z tego świata d. 26 b. m. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację Jej zwłok, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, jutro o godz: 4tej po południu, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Eleonora *Winnen*, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 15, onegdaj życie zakończyła. W smutku pogrążona Matka wraz z licznem Rodzeństwem, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 4tej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Jutro o godzi: 9tej z rana, w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Pawła *Rygier*, Obywatela m. *Warszawy*; na które, zaprasza się Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Bogumiły z Skarzyńskich *Duszyńskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Kapucynów*, o godzinie 10tej z rana.

Autor dzieł *O finansach i kredycie publicznym*, oraz *O oświacie publicznej* w *Austrji*, Radca Tajny Ludwik *Tęgoborski*, Członek Rady Państwa, napisał nowe ważne dzieło w 3ch tomach pod tyt: *Forces productives de la Russie*. Tom 1szy tego dzieła wyszedł już w *Paryżu*, 2gi jest pod prassą, 3ci do druku niebawem oddany zostanie.

Od wieków ciągną się dysputy o tem, czy *Xiężyc* wywiera wpływ swój na pogody i słoty na *Ziemi* lub nie? Różni różnie o tem pisali, i *Kurjer* także. Obecnie meteorolog Amerykański *Alexander*, utrzymuje stanowczo: »że trzeci dzień przed nowiem *Xiężyca*, reguluje czas na wszystkie dnie lunacji, a nadto nadaje cechę ogólnemu stanowi powietrza całego miesiąca xiężycowego." Według tego zdania, ponieważ nów teraźniejszej lunacji przypadł na dniu 25 b. m., więc dniem wywierającym wpływ na tę lunację, powinien był być odpowiednio zasadzie P. *Alexander*, dzień 23 Września, to jest zeszły Wtorek. Dzień ten był u nas pogodny i ciepły. Zatem spodziewać się należy takiejże samej pogody w d. 2, 10 i 18 Paźd:, a nadto aż po dzień 22 t. m., (to jest po dzień uprzedzający o dni dwa nów Listopadowy), dni w ogóle pogodnych. Zobaczemy jak się to sprawdzi. Tymczasem wczorajsza Niedziela była jedną z takich, jakie właśnie sobie życzemy; pogoda od rana do wieczora sprzyjała, a ruch i życie panowały na mieście do koła. W południe jak zwykle, ogród *Saski* przepełnił się używającemi przechadzki, a gustowne stroje i wdzięki dam naszych, niemało temu pięknemu zebraniu dodawały blasku.

Podróż balonowa Pana Józefa *Tardini*, która zakończyła się tak tragicznie, była z porządku 23cią jego napowietrzną wycieczką. *Tardini*, liczył lat 32, był rodem z *Novarry* (w *Piemoncie*). W r. 1842, on i jego żona należeli do towarzystwa jeźdźców sztucznych P. *Guerra*, podczas gdy to gościło w *Warszawie*.

P. Idalja *Szymańska*, utrzymująca magazyn strojów damskich, po wycieczce do *Paryża*, celem zebrania nowości przedsiębierstwa swego, powróciła do *Warszawy*. W tymże samym celu, Pani *Czernich*, właścicielka magazynu przy ulicy *Długiej*, udała się do *Paryża*.

Onegdaj wieczorem, śpiewaczka Panna Paulina *Rivoli*, po zwiedzeniu *Wiednia*, *Tryestu*, *Wenecji* i *Medyolanu*, powróciła do *Warszawy*.

Wczoraj, kassa Teatru Rozmaitości, przed zaczęciem widowiska już była zamkniętą; Publiczność tłumnie cisnęła się na miejsca, ciekawość była powszechna, i

niecierpliwie czekano podniesienia kurtyny. Możeż się kto temu dziwić, gdy posłyszy, że tam spieszyli, aby ujrzeć ojca komedji, *Moliera*, i prototyp jego nieśmiertelnego *Swiętoszka?* Nigdy może nie słuchano z takiem zajęciem, i nie witano z takiemi oklaskami wzniosłych myśli, jak te któremi znakomity *niemiecki* autor dramatyczny P. *Gutzkow*, ozdobił swoje piękne dzieło. Pan *Gutzkow*, wielkim jest rysownikiem obyczajów, wielkim znawcą serc ludzkich! i kto chce poznać, do jakiego stopnia fałsz i obłuda maskować się potrafią, kto pragnie nauczyć się, jak wejrzeć pod zasłonę, którą niekiedy ludzie pokrywają swoje moralne ubóstwo, niech spojrzy na słodkie oblicze Pana *Lamoignon;* w jego to oczach jaśniej e nie określona dobroć, z ust jego płyną wyrazy pełne powagi i moralności, a w sercu?... kał, któregoby się powstydził nie jeden otwarty zbrodniarz! Naprzeciw tej postaci, postawił autor, *Moliera*, owego twórcę komedji *francuzkiej;* objawia on się tam, jako artysta, i genjusz swojego wieku, zamiłowany w sztuce, obdarzony szlachetnem sercem i pięknemi uczuciami, chłoszcze ostrą satyrą wszystko, co zbacza z drogi obowiązków cnotliwego człowieka. Oba te charaktery po mistrzowsku skreślone, po mistrzowsku też oddane były przez naszych znakomitych Artystów PP. *Królikowskiego* i *Komorowskiego.* Jak Pan *Królikowski* w roli P. *Lamoignon*, wyborną tak w mimice jak i w akcji, grą, odpowiedział zbyt trudnym warunkom tego charakteru, tak P. *Komorowski*, dokładnem wystudjowaniem historycznej postaci *Moliera*, wskrzesił ją i urzeczywistnił. Panna *Ciemska* w roli *Magdaleny*, a Panna *Moroz*, *Armandy*, Pan *Stolpe* przedstawiający *Ludwika XIVgo*, a Pan *Chomiński* Obywatela *Mathieu*, uzupełnili swojemi talentami wyborne przedstawienie tej Komedji. Nowe dekoracje pędzla Pana Ignacego *Ważniewskiego* (ucznia P. *Głowackiego*), powszechną zyskały pochwałę; rownie jak kosztowne a zastosowane do wieku ubiory. Po ukończeniu przywołani zostali: Panny *Ciemska* i *Moroz* po 3-kroć, Pan *Komorowski* 8-kroć, Pan *Królikowski* 5-kroć, Pan *Stolpe* 3-kroć, oraz Pan *Chomiński.* W Teatrze Wielkim, po Balecie *Esmeralda*, przywołaną została Pani *Turczynowicz.*

Ameryka.— Wiadomości z *Nowego-Yorku* z bieżącego miesiąca, potwierdzają śmierć *Lopeza* i rozbicie zupełne jego oddziału. Siły *Lopeza*, gdy wypłynął parostatkiem *Pampero* z *Balize*, wynosiły 480 ludzi; miał udać się do *Florydy*, by tam zabrać artylerję, i wzmocnić swą bandę; ale w *Key-West* dowiedział się o powstaniu na wyspie *Kubie;* nie chcąc czasu tracić, pożeglował, wylądował w nocy z 11go z. m. w *Morillo;* zajął bez oporu *Las-Poras*, zostawiwszy Pułkownika *Critenden* z 200 ludźmi na brzegu, dla strzeżenia zapasów; następnego dnia, bił się z *Hiszpanami*, odparł ich, stracił z 50 ludzi zabitych, pomiędzy temi *węgierskiego* Pułkownika *Pargay;* widząc zaś, że powstania niema, że lud nie chce się z nim łączyć, ruszył w góry. Na trzeci dzień napadli go *Hiszpanie* z nienacka, rozbili tak, że ledwo z 100 towarzyszami schronił się do lasu, gdzie przez cztery dni ci ludzie żyli tylko trochą kukurydzy, dzikiemi ziołami i mięsem zabitego konia *Lopeza.* Widząc, że nie zdołają nic począć w takiej sile, rozeszli się; wielu się poddało *Hiszpanom*, licząc na ułaskawienie przyrzeczone przez Gubernatora, żądającym pardonu. *Lopez* długo się błąkał, wszędzie obawiając się zdrady, ofiarując znaczne summy za ocalenie; nareszcie w folwarku jakimś, w dniu 29ym z. m. poznany, w czasie snu skrępowany, oddanym został wojskom *kiszpańskim.* Powieziony w dniu 30ym do *Hawany*, przybył tam w dniu 31ym, a w dniu 1ym b. m. rano, poniół śmierć na rusztowaniu. Gubernator skazał go na hańbiącą śmierć dławnicy (*garotte*), jest to kara używana w *Hiszpanji*, karanego przywiązują do słupa, na szyję zakładają naszyjnik żelazny z szrubą, za zakręceniem której, trzaskają kręgi karku, i śmierć natychmiast następuje). Exekucja ta odbyła się w obec 5,000 wojska garnizonu, i około 8,000 zebranych mieszkańców. *Lopez* umarł z odwagą. W ogóle *hiszpańskie* dzienniki donoszą, że banda *Lopeza* tak w bitwach jak przez rozstrzelanie, straciła 588 ludzi, a 150 jeńców siedzi jeszcze w więzieniach; ci wszyscy skazani będą na karę galer.— W *Kanadzie* kartofle gniją.

Anglja.— Poseł *Francuzki* Hrabia *Walewski*, wrócił do *Londynu* z zamku Lorda *Palmerston*, gdzie długo gościł.— Z *Southampton* wypłynęło 14tu inżenjerów *angielskich*, przeznaczonych do budowania kolei żelaznej w *Egipcie.*— W roku zeszłym, dziennik *Times* wydał 11,900,000 arkuszy swego dziennika. — Podróż Pana *Lawrence*, Posła *Stanów Zjednoczonych*, po *Irlandji*, wrażenie zrobiła; *Irlandczycy* nader dobrze go przyjmowali.

Austrja. *Wiedeń 23go Wrześ:.*— Dziś przybył tutaj Xiążę *Metternich.*— Minister skarbu ma nadzieję, że zapisy na nową pożyczkę, dojdą do 200 miljonów złr., a zatem o 115 miljonów więcej jak założono.— W *Krakowie* powiększają garnizon o bataljon piechoty i szwadron jazdy.— Xiążę *Metternich* oświadcza się zupełnie za wstąpieniem całej *Austrji* do związku *Niemieckiego.*— Urzędnicy we wszystkich ministerjach już złożyli nową przysięgę; ani jeden z nich nie korzystał z pozwolenia wzięcia dymissji, gdyby nową przysięgę za niegodną z swemi przekonaniami uważał.— Część korpusu *Szleswig-Holsztyńskiego* cofnąć mają; z *Pragi* część garnizonu wysłano do *Gratz.*— Hrabia *Chambord* nabył pałac *Casali* w *Wenecji*, i zimę w tem mieście przepędzi, wraz z swą matką Xiężną *Berry*, która kupiła pałac *Vandramin-Kalergi.*— Żadna prowincja tak strasznie nawiedzoną nie była w tym roku, jak *Galicja;* po wylewach wód, gradobiciach, zarazie kartofli, ciągłym braku rąk do pracy, głód jej grozi.

Francja. *Paryż 23go Września.*— W politycznych wiadomościach nie ma faktów żadnych; same przypuszczenia i odwoływania spotykamy. Tak zaprzeczono wieści o manifeście przysłanym tu przez Xcia *Joinville;* zaprzeczono pogłoskom o zamachu stanu; mówią tylko, że Prezydent układa odezwę do Izby, w której będzie się starał nakłonić ją do jakiego stanowczego na swą korzyść kroku.— P. *Faucher* także zwiedzający departament *Marne*, w mowie mianej na jednym z bankietów,

dał do zrozumienia, że przejrzenie ustawy nastąpić musi w razie potrzeby nawet niekonstytucyjną drogą. Prezydent sam nie wykona zamachu stanu, ale mając za sobą Zgromadzenie naro:, możeby się na to odważył. — Kandydatura Jenerała *Changarnier* zyskuje nieco więcej głosów; zamiarów jednak i projektów tego Jenerała nikt nie wie.— P. *Faucher* ma zamiar zwiedzić główne pracownie na przedmieściu Śgo ANTONIEGO, by się przekonać o stanie robotników. — Kilku żarliwszych przyjaciół P. *Bonaparte*, których gadaniny spowodowały ostatnie o zamachu stanu pogłoski, wydalą podobno z *Paryża*, dając im misje za granicą.— Deszcze jesienne coraz więcej osób sprowadzają ze wsi do *Paryża;* wielu reprezentantów już przybyło. — Port *Lorient* mają zamienić w port marynarki wojennej parowej. — W ratuszu wykończają sale i galerje balowe; koszta tej roboty, wynoszą 700,000 fr.; chcą w tych apartamentach dać w d. 10 Grudnia wielki bal na cześć Prezydenta. — Polecono, by przy sztabie każdej stacji morskiej, znajdowała się kapela wojskowa.— Gwardję nar: departamentu *Allier* rozbrojono.— Izbie mają przedstawić projekt powiększenia żandarmerji.— W dep: *Ardèche* Prefekt zakazał noszenia czerwonych chustek, wstążek i t.p. — Podobno Minister wojny, P. *Randon*, weźmie dymisję; miejsce to chcą oddać Jenerałowi *d'Hautpoul*.

HISZPANJA.— Gabinet wyprawił ważne depesze do *Londynu* i *Paryża*.— Liczbę wojsk na wyspie *Kubie* o 8,000 ludzi powiększyć mają.

TURCJA. — Sułtan wezwał Wice-Króla *Egiptu*, by bez pozwolenia *Porty* nie budował u siebie kolei żelaznej; zagrożono nawet *Abbas* Baszy złożeniem z godności Wice-Króla.

WŁOCHY. — Po odbyciu manewrów koło *Alessandrji*, wojska *sardyńskie* zajmą kwatery wzdłuż granicy. Gabinet *turyński* pracuje teraz nad układem nowego prawa gminowego.— Z *Londynu* jak największe pochwały oddają *sardyńskim* robotnikom tam dla obejrzenia wystawy przysłanym. W *Turynie* zaś śmieją się z *angielskich* dzienników utyskujących nad brodami i wąsami noszonemi przez tych *piemontczyków*. *Globe* nazywa te brody prawdziwem zgorszeniem. — W *Rzymie* P. *Calandrelli*, b. Minister wojny Rzplitej, został skazany na 20 lat galer.— W *Agnani* ścięto niejakiego *Salvatori*, za to, że w czasie rewolucji kazał Xiędza powiesić.

ROZMAITOŚCI.— Wiadomo, że kolor *raków* jest ciemno-zielony, i że dopiero po ugotowaniu stają się czerwonemi. Zdarzało się jednak widzieć, ale w odstępach wieków, *raki czerwone* żywe. Jedna z tych nadzwyczajności, *rak czerwony*, okazywany był na posiedzeniu Akademji *Paryzkiej* Nauk, w dniu 15ym b. m. Pochodził on z sadzawki P. Antoniego *Passy*, i nadesłany był Akademji, w towarzystwie drugiego także żywego raka, koloru jasno-żółtego.— Podczas wielkiego pożaru w *San Francisco* w *Kalifornji*, ogień zajął restauracją. Gdy ta jeszcze się paliła, można było czytać następujące doniesienie właściciela powyższej restauracji: »Zakład ten przenosi się na ulicę *Montgomery; table d'hôte* codziennie o 2ej godzinie, potraw podług karty w każdym czasie dostać można, tak jak w dotychczasowym, a obecnie palącym się hotelu." (Prędko się zdecydował).— W pewnem towarzystwie zapytano dandego, który wiele o *Anglji* rozprawiał, czy długo w niej przebywał? »Nie byłem tam wcale", odpowiedział tenże, »ale mój brat *miał* zamiar przed kilku laty ją zwiedzić."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czapska Zofja Oby: z Marjenbad nr 634; Celiński Józ: Ob: z Otalążki nr 605; X. Dąbkowski Ign: Pleban z Pułtuska nr 485; Elberhagen Karol Alex: Nauczy: z Szczecina nr 634; Gerhardt Dok: Medy: z Berlina nr 472; Kretkowski Włodz: Urzęd: z Biesiekier nr 413; Kliński Alex: Ob: Brzeszcza nr 584; Ossolińska Zofja Hr. z Zegrza nr 413; Xżę Radziwiłł Jen:-Major z Orszaku J. C. K. M. z Łowicza; Sobolew Mich: Jene:-Lejt: z Poczesny nr 496; Szembek Józ: Hr. z Gub: Kijowskiej; Wichlińska Klementyna Oby: z Małej wsi nr 605.

Wyjechali: Bezak Mich: Pułk: do Ostrołęki; Byszewski Józ: Ob: do Pietowa; Czarnocki Józ: Ob: do Radomia; Hempel Ant:Ob: do Poznania; Prokopowicz-Antoński Szam: Dw: J. C. K. M. do Petersburga.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła 17.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 10.

TEATR WIELKI. Jutro, *Robert Djabeł*. (Panny Marja *Sulzer*, *Mansui*, PP. *Troschel* i *Bordas*, przedstawią główne role).

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 17 (29) Września 1851 r. — Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.